



DZIEŃ SKUPIENIA, 10.10.2026

Wprowadzenie do konferencji

Gdy kończyło się pierwsze tysiąclecie chrześcijaństwa, papieżem był francuz – Sylwester II. On przyczynił się do upowszechniania w Europie cyfr arabskich i systemu dziesiętnego. Pogaństwo odchodziło w przeszłość. Kolejne europejskie kraje przyjmowały chrześcijaństwo. Z końcem 1-go tysiąclecia oczekiwano końca świata. Nic takiego się nie stało, energia nowego początku dała impuls rozwoju i odnowy, którego skutkiem był wzrost gospodarczy, narodziny nowych feudalnych królestw, założenie biskupstwa w Gnieźnie i kanonizacja św. Wojciecha.

Pontyfikat tego papieża symbolizuje spotkanie nauki arabskiej z łacińską kulturą. Nazywano Sylwestra II najtęższym umysłem X-go stulecia.

Gdy kończyło się drugie tysiąclecie papieżem był Jan Paweł II. Zasługi tego Ojca chrześcijaństwa dobrze znamy. Przytoczę tylko cztery:

1. Wskazanie fenomenologii jako kierunku dla dalszego rozwoju filozofii zwłaszcza w myśleniu o Bogu.
2. Ukazanie nowego spojrzenia na ludzkie ciało w teologicznym ujęciu.
3. Promocja antropologii chrześcijańskiej.
4. Wskazanie nowych kierunków na trzecie tysiąclecie duchowości chrześcijańskiej.

W liście apostołskim **NOWO MILENIO INEUNTE** (punkty 16-28, zatytułowane „Oblicze do kontemplacji”) Jan Paweł II stawia kontemplację Oblicza Chrystusa w samym centrum programu duszpasterskiego Kościoła na nowe tysiąclecie. Jak pisał papież, gdybyśmy mieli wyrazić najzwięźlejszą istotę dziedzictwa jubileuszu 2000 A.D., jest nią właśnie pragnienie ujżenia Jezusa. Gdzie kontemplować Oblicze:

- w Słowie Bożym
- w Eucharystii
- w braciach – zwłaszcza cierpiących

Zachęcam do lektury tego listu szczególnie punktów 16-28.

KONFERENCJA

Tytuł dzisiejszej konferencji pochodzi z **Psalms 31** i jest to osobista modlitwa ufności w sytuacji udręki, cierpienia lub zagrożenia ze strony wrogów. Zajaśnienie oblicza oznacza **DOŚWIADCZENIE BOŻEJ OBECNOŚCI**, przychylności, światła i ratunku w trudnym momencie życia.

Co jest trudnym ratunkiem życia ?

Cokolwiek by to nie było, ten trudny moment sprawia, że czujemy się krucho i bezbronnie wobec sytuacji i wobec Boga. Nie muszę być z tym sam. Czy nasz Pan nie czeka na to, aż stanimy przed Nim bezbronni... to wtedy zobaczy moje zaufanie – ono jest ratunkiem dla bezbronnych. A więc spoglądamy na Pana z tym zaufaniem, które ofiarował nam Duch Święty, rodzi się nadzieja, że Pan coś uczyni. Ale puki co odsłania przed nami Swoje Oblicze. Widzimy, że patrzy uważnie, troskliwie, jakby nad nami pochylił się ojciec, nasz oddech się wyrównuje, uspokajamy się. Gdy człowiek pozwala się tak zobaczyć coś w nim cichnie. Pęka opór i dzieje się coś kruchego a jednocześnie mocnego – uzdrowienie.

Depresja często zaczyna się w przekonaniu, że nikt na mnie nie patrzy, nikt nie widzi. Nikt nie dostrzega łez, które wpadają nam do środka. A tu nagle wyrok uniewinniający – Bóg widzi. Ale co widzi ? – naszą historię, zranienia, pragnienia, porażki, sukcesy. To spojrzenie, które rozumie i współczuje. Wszystkie chwile moje – te jasne i te które chciałbym wymazać są w oczach Boga.

Musimy tu przyjąć pewne psychologiczne założenie:

LUDZKA PSYCHIKA NIE JEST ZBUDOWANA DO
SAMODZIELNEGO DŹWIGANIA CIĘŻARU ISTNIENIA

Potrzebujemy kotwic, relacji, ufności w relacjach. Potrzebujemy życia, w którym serce może oddychać, w którym nie muszę być skałą, nie muszę stwardnieć. Gdy Bóg tak patrzy i patrzy na nas a my na Niego, lęki powoli przestają być naszym panem.

Tylko z tym naszym patrzeniem jest kłopot. Szukamy chwiejnych patrzydeł: opinii innych, sukcesów, zdrowia, związków. Pan na Obliczu swoim się nie zmienia, gdy wokół wszystko się zmienia. Wszystko jest nieskaliste. Ale nasze życie ma Opiekuna, który na nas patrzy. Bóg nie odwraca oczu od twojego bólu. Nie zakrywaj przed nim, czego sam nie chcesz widzieć. On patrzy na ciebie bez strachu, bez wstrętu, bez rezygnacji.

Można tu zastosować taką praktykę: kładę się lub siadam, staram się uspokoić umysł, wyobrażam sobie, że zmartwychwstały Pan piękny z jaśniejącym obliczem podchodzi do mnie, pochyla się nade mną, bierze mnie za rękę i patrzy swoimi pełnymi blasku i miłości oczyma. Gdzie patrzy, na co patrzy? Oczywiście na ciebie, a dalej na to co mu pokażesz. Powiemy, że uzdrowienie, uwolnienie, przemiana, nawrócenie to proces – czasem długi proces, ale PAN PATRZY i jeżeli ty nic nie ukryjesz i sam się nie odwrócisz, jeżeli nie odejdziesz - Jego patrzenie będzie cię leczyło miłością. Dobrze

mieć w domu jakiś obraz Pana Jezusa, na którym ma On piękną twarz. Można przed takim obrazem przebywać do woli. Ty patrzysz na Pana, Pan na ciebie – z tego musi powstać jakieś dobro.

W kościele prawosławnym jak wiemy jest tradycja malowania ikon.

Dobra ikona to taka, która patrzy na ciebie bardziej niż ty na nią. My w kościele katolickim mamy oblicze Jezusa z całunu turyńskiego, które się świetnie nadaje do takiej praktyki medytacyjnej. Trzeba w to wejść. Jeżeli nie będziemy czegoś z Panem robili systematycznie i medytacyjnie w odpowiednim czasie nie za wiele się zmieni w naszym życiu.

Są zakony, które się adoracją Bożego Oblicza zajmują niejako zawodowo np. OBLICZANKI. Okazuje się że na takiej praktyce można budować całą swoją duchowość. Patrzeć w twarz, patrzeć komuś w oczy szczególnie przy rozmowie to podstawa relacji.

Wizerunek Oblicza Pańskiego może mieć również charakter egzorcystyczny. (Przykład s. M. Karłowskiej i obraz w kaplicy w której modliły się wychowanki).

Są też odpowiednie modlitwy do Oblicza Jezusa.

Ale powróćmy do **Psalmu 31**. W najbardziej dramatycznej długotrwałej sytuacji „*Bo zgrzyzota trawi me życie – a wzdychanie moje lata*” pojawia się wołanie: „*Niech zajaśnieje Twoje Oblicze nad Twym sługą*” dlatego, że Bóg ma nas w swoich oczach. Jeżeli tak jest nic nam się nie stanie. Jeżeli człowieka ogarnia przerażenie woła: „*Odcięty jestem od Twoich oczu*”. Natomiast gdy przerażenie mija człowiek ma świadomość jaśniejącego nad nim Bożego Oblicza. Przerażenie jest jakby jedną z licznych udręk grzesznika.

W **Psalmie 34** przeczytamy, że Oblicze Pana może też być zwrócone przeciw..., przeciw zło czyniącym – oblicze, ze spojrzeniem pełnym wyrzutu. Powinniśmy przeciwyczyć a lepiej doświadczyć na modlitwie. Oczywiście duszy patrzeć na Pana i prosić Go: – spojrzyj na mnie. Czy będzie to spojrzenie wyrzutem czy jaśniejące miłością. Każdy pewnie odczuje coś innego. Ciekawą jest rzeczą, że w Starym Testamencie jest już pragnienie w Izraelu Bożego Oblicza, gdy jeszcze Bóg nie ma twarzy, jeszcze się nie wcielił, jeszcze nie patrzył ludzkimi oczyma a już pojawia się pragnienie Jego Oblicza – co wszystko odmienia.

Temat jest bardzo na czasie ponieważ **Papież Jan Paweł II kontemplację Bożego Oblicza zaproponował Kościołowi u początku 3 – go tysiąclecia**, wspominał o tym w encyklice „*Ecclesia de Eucharistia*”. Dlaczego do tego doszło, ponieważ Oblicze Pana naszego Jezusa Chrystusa jest odbiciem Jego świętej duszy a dusza odbijająca się w oczach patrzących na nas, ma nas uświęcić i dalej nasza dusza w ten sposób uświęcana

wyrażająca się w naszych oczach patrzących na bliźniego uświęca z kolei jego i tak możemy przy pomocy oblicza patrzącego z miłością przemieniać się nawzajem.

Trzeba pamiętać, że to sam Bóg, dzięki swej łaskawości objawia nam swe Oblicze. Konsekwencją tego jest zasada jasno sformułowana w liście apostoelskim Jana Pawła II „*Novo millennio ineunte*” że: **„jedynie wiara zdolna jest przeniknąć do końca tajemnicę tego oblicza”**. Stąd nie wystarczy byśmy byli „bystrowidzami” , dalekowidzami, czy szerokowidzami, ale winniśmy być przede wszystkim GŁĘBOKOWIDZAMI.

Kult najświętszego Oblicza szczególną formę przybrał w XIII w. **Św. Gertruda** pytała na modlitwie jak ma pocieszyć swego Zbawcę. W objawieniu Chrystus przekazał jej rozpowszechnianie nabożeństwa do Najświętszego Oblicza. Obietnice dla tych, którzy będą czcili Jego Oblicze:

- Otrzymają za życia wewnętrzne i stałe światło a po śmierci będą jaśnieć w niebie szczególną światłością.
- Ci którzy wpatrują się w rany Mojego Oblicza na ziemi, wpatrywać się weń będą w niebie, na jaśniejącej chwałą.
- Czuwać będę nad ich życiem przez grzechy oszpeconym. Boskie Oblicze Moje jest tą formą bóstwa, która przywraca duszom podobieństwo Boże.
- Ofiarując Ojcu Niebieskiemu święte Oblicze Chrystusa otrzymasz nawrócenie grzeszników.
- Zaspokojone będą wszystkie potrzeby Kościoła.
- Przez ten kult, wierzący będą działać cuda.
- Będą mieli rysy podobieństwa do Jezusa.

Jest jeszcze jeden aspekt:

Jak widzi Oblicze Swojego Syna Bóg Ojciec ?

Widzi Wszystkie uczucia i poruszenia Jego Serca, widzi Jego miłość ku nam, jego litość nad naszą nędzą i grzechami. Szczególnie smutek Oblicza Pańskiego pobudza Ojca do ratowania dusz ginących, dlatego jest dla nas tak miłościwy.

O czci wynagradzającej

„Po Najświętszym Sakramencie dar Oblicza Bożego jest największym z darów”.

/o. Honorat/

„Oblicze Chrystusa jest obliczem doskonałości Bożych, wszystkich cnót i uczuć Serca Bożego”

/ks. dr. hab. Robert J. Woźniak/

Rzeczywistość !!!

W rzeczywistości Bóg jest niewidzialny i niecielesny. JEST BOGIEM BEZ OBLICZA, w którym nie ma nic do oglądania. Jedynie w coraz bardziej potęgującym się pragnieniu człowiek może ujrzeć Boga. Miara pragnienia i oglądania jest wprost proporcjonalna jedna do drugiej. Chociaż Boga nie można oglądać twarzą w twarz, można go jednak bardziej pragnąć i WIDZIEĆ W PRAGNIENIU. Pragnienie bowiem oczyszcza i przemienia.

Widzieć Boga oznacza tym samym pozwolić Bogu objawić siebie w Jego niewyczerpanej wolności, która wszystko tworzy nowym. Jego mowa i Jego odsłonięcie siebie jest zawsze pierwsze w stosunku do jakiegokolwiek czynności podmiotu. Wszelkie poznanie jest darem, uczestnictwem, świadomym i dobrowolnym przyjmowaniem, pierwotną ludzką biernością (której trzeba się nauczyć i na którą trzeba się zgodzić) z której rodzi się bezmiar poznania „CHWAŁY na Obliczu Chrystusa”.

Po wcieleniu

Filozof E. Levinas – Twarz jest jednym sposobem, w jaki byt może się objawić w swej tożsamości.

- Twarz niweczy intencjonalność, która kieruje się w jej stronę.
- Twarz nie daje się osiąść, wymyka się mojej władzy.
- Ujrzeć twarz to usłyszeć – nie zabijaj.
- Twarz mówi, jej pojawienie się jest wezwaniem do dialogu, ale i przykazaniem.

Możliwość zobaczenia oblicza Chrystusa w całej Jego prawdzie związana jest z misją i działaniem Ducha Świętego. Duch Święty pozwala nam widzieć wewnętrze. By tak widzieć (Paul Evdokimov) należy się uwolnić od zmysłowych wrażeń oraz modlić się, by poprzez ascezę nauczyć się tego, czego zmysły nie dostrzegają.

Ikona + Duch Święty prowadzi nas drogą wewnętrzną, drogą przekraczania oraz oczyszczenia patrzenia, które jest zarazem oczyszczeniem serca.